

Początkowo nie brała słów Muwala na poważnie, jednak już następnego dnia poszła sprawdzić część grot w południowo zachodniej części Bracady. Okazało się, że wcale nie był to taki zły pomysł. Wybrała jedną z nich i przyniosła do niej wiele zwojów dotyczących magii, żywiołów, czy nieśmiertelności. Jej ściana szybko się zapełniła pod sam sufit i od tej chwili większość dnia spędzała w szkole czarów lub w mistrzowskiej gildii wody.

Również i teraz poszła na zajęcia do mistrza Thane i przeszedłszy przez emanację wody znalazła się w sali, gdzie byli już Muwal, Listru i inni kadeci. Ciemnoskóry chłopak zapadł jej w pamięć, bo nie raz w trakcie zajęć sprzeczali się między sobą, kiedy Hinta zadawała kolejne pytania, na które nikt nie znał odpowiedzi, a jedynie odpowiadał Listru, którego odpowiedzi niewiele miały wspólnego z prawdą.

Mistrz Thane spodziewał się ponownej wymiany poglądów między nimi.

- Witajcie drodzy uczniowie, dzisiaj chciałbym się skupić na czymś, co jest z nami od zawsze, na duszy. Jak dobrze wiecie dusza nasza przemierza poprzez różne przestrzenie, aż w końcu trafia do naszego ciała. – Specjalnie zrobił dłuższą przerwę, spodziewając się pytania od Hinty, ale póki co milczała. – Jak dobrze wiemy kiedy powstaje koncepcja, to dusza do niej wnika, a przez to formuje się nasze ciało. Jak myślicie, czy dusza sama z siebie może istnieć na tym świecie?

- Nie jest w stanie, dusza potrzebuje właściciela. – stwierdził Listru.

- Oczywiście, że może. – odparła Hinta. – Sama Gnotr nawet mówiła, że to dusza jest wszystkim, a ciało jest niczym.

- Nie masz racji – natychmiast odparował Listru – gdyby było inaczej, to dusze krążyłyby wśród nas.

- A skąd wiesz, że tego nie robią?

Uwaga Hinty była w punkt. Dżin chciał doprowadzić do takiej dyskusji i cieszył się, że to oni ją rozpoczęli.

- Temu, że gdyby tak było, to na pewno zauważylibyśmy je.

- Sama Gnotr mówiła, że aby być prawdziwie wolnym należy odsunąć się od ciała i żyć duszą, aby stać się prawdziwym światłem.

- To prawda – orzekł chłopak – jednak nasza dusza oddziela się od ciała w chwili śmierci i to właśnie wtedy mamy możliwość krążenia przez bezkres eteru, jak to Gnotr powiedziała w dziewiątej tablicy szmaragdowej. Skoro już ją cytujesz.

- No tutaj Listru trochę nie masz racji. – W ich spór wszedł dżin. – Dusza nasza przenika do ciała i jest jakby jej powiernikiem. Więc nie może się tak oddzielić i egzystować sobie po swojemu.

A dlaczego nie? – Dziewczyna odparła mu w myślach. – Przecież skoro tak by było, to wychodziłoby, że ciało jest wszystkim, a dusza jest niczym, póki jest uwięziona w ciele. – W ostatniej chwili ugryzła się w język nie chcąc przerywać mistrzowi.

- Czyli dusza jest uwięziona w ciele?

Hinta spojrzała na Listru, jakby ten zapytał o jakąś herezję. Takie pytanie wyszło z jego ust? Przecież to kujon, który łechtał ego dżina, a teraz po raz pierwszy powiedział coś, z czym się nie zgadzał? – Może nie jest tak zaślepiony i potrafi spojrzeć z innej perspektywy? – Próbowała odgadnąć.

- Gnotr akurat tutaj chciała nam powiedzieć, żebyśmy nie przejmowali się życiem ciała, a żyli duszą. – Musiał zaczerpnąć powietrza, aby jego słowa wybrzmiały sensownie. – Ciało obumrze, a dusza pozostaje nieśmiertelna i to właśnie ona krąży między przestrzeniami i poszukuje nowej koncepcji.

Co dziwiło mistrza Thane'a Hinta milczała. Zazwyczaj to ona zadawała najwięcej pytań i nie raz musiał się głowić nad odpowiedzią. Nie pasowało mu jej milczenie.

- Czyli Gnotr chce nam powiedzieć, że dopiero po śmierci widzimy inne przestrzenie i inne życia?

- Dokładnie tak Listru. – orzekł dżin.

- Mistrzu Thane – dziewczyna w końcu się odezwała. – Skoro po śmierci dostrzegamy inne przestrzenie, to po co nam świadomość, że teraz też przenikają nas różne płaszczyzny, skoro nie jesteśmy w stanie ich dopatrzeć?

- Hinta, ale ty zdajesz sobie sprawę, że tak naprawdę nie ma czegoś takiego jak śmierć, a to co my nazywamy śmiercią jest tak naprawdę opuszczeniem ciała przez duszę? – wtrącił się kujon.

- Oczywiście, że tak Listru, jednak, skoro nasza dusza jest nieśmiertelna, czyli przeżyła już niejedno życie, to dlaczego nie mamy wglądu do niej, możesz mi to wyjaśnić?

Thane w tym momencie się nie odzywał, tylko czekał co chłopak powie. Już wielokrotnie jej mówił, że nie mamy pewności, czy mamy wgląd do życia naszej duszy, czy nie, ale dziewczyna nadal upierała się przy swoim. Nie miał ochoty po raz kolejny wyprowadzać ją z błędu.

- Temu, że dusza i jednocześnie koncepcja znajduje się w ciele, ale nie mamy nad nią kontroli. Tę dopiero mamy, kiedy opuści ciało, a nie dostrzegamy tego, ponieważ koncepcja kontroluje ciało, a skoro ono umiera dusza staje się wolna.

Dżin zgadzał się z wersją chłopaka, natomiast Hinta nadal dywagowała. Później dyskusja zбочyła w kierunku żywiołów i ich powiązania z magią, ciałem, koncepcją i duszą. Na jej podstawie Hinta zrozumiała, że wszystkie one tworzą zamknięty organizm, dzięki któremu jesteśmy w stanie rzucać zaklęcia oraz nadawać życie.

Mistrz zakończył zajęcia i zaprosił wszystkich na jutrzejszą lekcję. Muwal zaczął Hinę, kiedy ta wychodziła z gildii.

- Jak zwykle dałaś popis.

- Dzięki i jak zwykle nie dostałam odpowiedzi.

- Czasami nie wiem, jakich odpowiedzi oczekujesz. Mam wrażenie, że zadając pytania, masz już je wcześniej ustalone i oczekujesz, że dokładnie je usłyszysz.

- Dlaczego tak myślisz?

- Bo nie wiem, jakie odpowiedzi mogą cię zadowolić. Jednak nie po to cię zaczepiłem. Dzisiaj z racji, że jest koniec tygodnia, to idziemy się napić nieco piwa. Dołączysz do nas?

Wiedziała, że on i Listru blisko trzymają się ze sobą, co już stanowiło powód, aby nie iść. Jednak inna myśl zakiełkowała jej w głowie, którą musiała sprawdzić. Dlatego podziękowała za propozycję i poszła do szkoły czarów.

Wszedłszy do środka potrzebowała uzyskać odpowiedź, czy rzeczywiście istnieje powiązanie między magią, żywiołami, a duszą. Wzięła pierwszy lepszy zwój dotyczący magii i zaczęła go czytać.

Początkowo zawierał znajome informacje odnośnie rzucania zaklęć, o żywiołach, które pozwalają na rzucenie zaklęć, czy mantry która jest potrzebna do generowania zaklęć. Następnie ktoś spisał termin koncepcja i od tej chwili czytała z większym zainteresowaniem. Koncepcja powstaje z wody i jest pierwszym żywiołem, który występuje w ciele człowieka. Woda musi się zmieniać, przez co przybiera postać ognia, dzięki któremu dochodzi do wszelkich zmian w ciele człowieka. Te dwa żywioły wywołują w koncepcji pierwsze reakcje na rzeczy, dzięki czemu rodzi się żywioł ziemi. Później następuje reakcja na to wszystko, co najczęściej przejawia się w postaci powietrza.

I tak oto Hinta doszła, w jaki sposób cztery żywioły znajdują się w istocie. I chociaż wiedziała o tym, to jeszcze bardziej zdziwiło ją, że akurat znalazła to w pobliżu magii, tak jakby ... koncepcja zaczynała się od żywiołów, które są również początkiem magii. Idąc tym tokiem rozumowania, to właśnie dzięki niej powstaje koncepcja, a więc można ją wprowadzić do każdej istoty.

Myśl ta zakiełkowała jej w głowie i potrzebowała sposobu, żeby to udowodnić.

- Tylko jak to zrobić?

Spytała samą siebie i zaczęła przechadzać się po szkole czarów. Każdą myśl odrzucała, która wpadła jej do głowy, aż w końcu doszła do jednego wniosku.

Musiała stworzyć koncepcję i potem wprowadzić do niej poszczególne żywioły. Jeśli miała rację, wówczas do ciała powinna wejść dusza. Tylko jak stworzyć koncepcję? Wyszła, aby złapać myśli i ledwo wyszedłszy ze szkoły minęła posąg bogini Gnotr. Zapatrzyła się w nią i zrozumiała co powinna zrobić.